

Imago Poloniae

Tomasa Niewodniczańskiego w Zamku Królewskim

ANDRZEJ M. KOBOS

W 1969 r. w Warszawie dr Tomasz Niewodniczański (1933–2010), wówczas fizyk jądrowy w IBJ w Świerku, rozpoczął kolekcjonowanie dawnych widoków miast i dawnych map. Pierwszą pozycją w jego kolekcji był ofiarowany mu przez Żonę, dr Marie-Luise Niewodniczańską, widok Damaszk z atlasu miast *Civitates Orbis Terrarum* (t. I) Brauna i Hogenberga, wydanego w Kolonii w r. 1575. Państwo Niewodniczańscy mieszkali wówczas w Warszawie. Tak to się wszystko zaczęło. A później niebawem rozwinęło się w Bitburgu, niedaleko Trewiru (Trier) w Niemczech.



Tomasz Niewodniczański, 1989

fot. Andrzej Kobos

Gdy 18 lutego 2009, w imieniu chorego męża, prof. Marie-Luise Niewodniczańska, za pośrednictwem Niemiecko-Polskiej Fundacji Ochrony Zabytków Kultury, przekazała w depozyt prawie kompletną jego kolekcję *Imago Poloniae* do zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie, była to największa prywatna kolekcja dawnych map ziem byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, rycin miast, dokumentów historycznych i rękopisów. Akt przekazania podpisali: dyrektor Zamku Królewskiego prof. dr Andrzej Rottermund, a ze strony tej Fundacji profesorowie Andrzej Tomaszewski i Gottfried Kiesow. W uroczystości wziął udział minister kultury i dziedzictwa narodowego RP Bogdan Zdrojewski, który wówczas powiedział: „Kolekcja Niewodniczańskiego posiada ogromną wartość materialną i historyczną. [...] W tych dokumentach są zawarte emocje oraz dowody na potęgę państwa polskiego w różnych okresach historycznych, niezwykle istotne świadectwa naszej historii”.

14 czerwca 2010 w pieczołowicie odrestaurowanej Bibliotece Królewskiej Zamku profesorowie Andrzej Rottermund i Marie-Luise Niewodniczańska uroczystie otworzyli Gabinet Rycin, Map, Dokumentów Historycznych i Rękopisów z kolekcji dra Tomasa Niewodniczańskiego. Gabinet pomieści przekazane zbiory, pracownię badań naukowych, a przed wewnętrzną szklaną ścianą – wystawę obiektów z tej kolekcji, zmieniającą się co pół roku i dostępną dla publiczności. Pierwsza wystawa, otwarta tego dnia, pokazuje kilkadziesiąt map Polski – od mapy Marcusa Beneventanusa (Rzym, 1507), na której po raz pierwszy pojawiła się nazwa „Polonie”, do mapy ściennej Rzeczypospolitej Rizzi-Zannoniego (1772) – oraz kilka bardzo rzadkich sztychowanych widoków miast, wśród nich Krakowa Matthäusa Meriana (wyd. 1640) i akwaforty Warszawy (1771–1774) Bernarda Bellotta.

W swoim przemówieniu prof. Andrzej Rottermund zobowiązał się do opieki nad kolekcją i zapowiedział dalsze naukowe jej opracowywanie i publikacje.

Pani Marie-Luise Niewodniczańska powiedziała m.in.:

Każdy człowiek musi w życiu znaleźć coś, co robi naprawdę z pasją, co go fascynuje. To służy za pewnego rodzaju kręgosłup życia. Dla mego Męża była to historia. Z wykształcenia był fizykiem, potem stał się przedsiębiorcą, ale w gruncie rzeczy był zachwycony historią. Przez jego zbiory ta historia była obecna i żyła. Poświęcał tej pasji nie tylko całe swoje pieniądze, ale cały swój wolny czas. Dysponował ogromną wiedzą. [...] Dla mego Męża zbieranie dokumentów z historii Polski było jak osobiste królestwo, do którego mieli dostęp jego współpracownicy i wybrane, przeważnie bardzo ciekawe osoby z całego świata¹.

Z mego [AMK] doświadczenia 25 lat przyjaźni, bezpośrednich kontaktów i współpracy z Tomaszem wiem, że był On nie tylko fizykiem, przedsiębiorcą i kolekcjonerem, ale i znakomitym historykiem kartografii ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Miał oryginalne, syntetyczne koncepcje, jak ta kartografia rozwijała się, jak genealogicznie rozwijały się przez stulecia różne grupy map Polski. Dostrzegał ich ciągłość i różnice; zbierał wszystkie stany (wersje) poszczególnych map. A że dawnych map ziem Polski było więcej niż np. dawnych map Hiszpanii czy Szwajcarii, pole działania i kolekcja Tomasa były ogromne. Kilkakrotnie wygłosił referaty na międzynarodowych kongresach historii kartografii. Nie doprowadził swych koncepcji do końca, niemniej z kilkoma współpracownikami wydał dziesięć naukowo

(ciąg dalszy – str. 4)